PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR.
Nr. 104 (697) ŚRODA DNIA 30 GRUDNIA 1931 ROKU ROK XI

Kanada - Polska 3:0

Imponująca gra Ottawy mimo fatalnego stanu lodowiska w Katowicach

Pierwszy konkurs skoków na Krokwi. Dwa zwycięstwa bokserów I. K. P. w Łodzi

Ran walczy 30 grudnia z Nekolnym w New Yorku



Birger Ruud, kandydat do tyłułu mistrza olimpijskiego w skokach narciarskich.

KATOWICE. 27.12. Od specjalnego sprawozdawcy „Przeglądu Sportowego".

Opromieniona niewidziana dotąd w Europie sławą przyjechała w niedzielę rano do Katowic drużyna Ottawa, by pod nazwą reprezentacji Kanady rozegrać dwa mecze z drużyną polską.

Dwa poprzednie wieczory Ottawa spędziła na lodzie berlińskim. Zwycięstwa jednak nad B. S. C., oba w stosunku 6:1, nie poszły zbytnio w kości graczom z za Oceanu. Noc w sleepingu wystarczyła, by odpoczęli.

Na dworzec w Katowicach wysypała się raźna, wesoła gromadka 9 młodych chłopców. Prowadzi ich starszy poważny pan, któremu towarzyszy żona i mała córeczka.

Porozumienie jest ułatwione, gdyż nie darmo 4 graczy nosi francuskie nazwiska. Mówią też płynnie po francusku, chociaż akcent ich trąci raczej Londynem niż Paryżem. Poza tem każdy z nich ma bilet wizytowy na wierzchu, spore, identycznego kształtu niebieskie walizki z herbem Kanady i nazwiskiem graczy.

Krótki spacer do hotelu Europejskiego odbywamy piechotą.



MISTRZOWIE KRĄŻKA HOKEJOWEGO — DRUŻYNA KANADYJSKA OTTAWA
Od lewej: Cowley, White, kapitan drużyny Draper, Mousette, St.-Denis, Reaume, Bates, Stitt, Savageau.

Chwila rozmowy wystarcza, by dowiedzieć się, że cieszą się bardzo na tygodniowy pobyt w Polsce (2 mecze w Katowicach, 3 w Krynicy, a może jeden w Krakowie).

Idą, kołysząc się, jak marynarze na lądzie. Zdawałoby się, że są kontuzjowani w ciężkich walkach, które dotąd stoczyli. Ale nie, to raczej rytm wagonów kolejowych, któremi objechali już prawie całą Europę, i gdzie właściwie odpoczywają.

Dwie godziny, dzielące ich od meczu wystarczają zaledwie na krótki odpoczynek i przebranie się w kostium. Różowe spodenki (takie same, jakie mieli Amerykanie w Krynicy) i białe koszulki z czerwono - błękitnymi przepaskami na rękawach i plecach. Jak wszystkie drużyny kanadyjskie mają oni wypisane na plecach, obok numeru, i nazwiska. To znakomicie ułatwia orjentację.

Podczas gdy Kanadyjczycy i Polacy czynią ostatnie przygotowania do boju — na lodowisko ciągną tłumy publiczności i sznur samochodów. O godzinie 12 minut 30 rekord frekwencji ze spotkania z B. S. C. już pobity. Wszystkie miejsca, nawet na dodatkowo wzniesionej trybunie są zajęte.

— 6.000 osób, mówi prezes Polakiewicz, w Warszawie byłoby 10.000.

Niestety jest dysonans, i to przykry — lód. Tafla jego lśni się cienką warstewką wody, która miejscami rozlewa się w wielkie kałuże. Na dworze tylko 4 stopnie ciepła. Gdzież jest ów sztuczny tor, który miał wytrzymać niszczące działanie 15 stopni?

Okazuje się, że w czasie mrozów narosła tak wielka warstwa lodu, że zimno płyty betonowej nie dociera do wierzchnich warstw. Za chwilę okaże się, jakie zgubne skutki będzie to miało, jak spaczy grę i pozbawi widzów emocji.

Odrazu bowiem trzeba zaznaczyć, że gra niedzielna z powodu fatalnego stanu lodu straciła przynajmniej 50 proc. wartości. Krążek, zamiast sunąć po gładkiej powierzchni, zatrzymywał się już po paru krokach, odbijając się o chropowatości i nierówności, częściej toczył się po lodzie niż ślizgał po nim. Łyżwy graczy częściej krzesały fontanny wody niż pył z lodu.

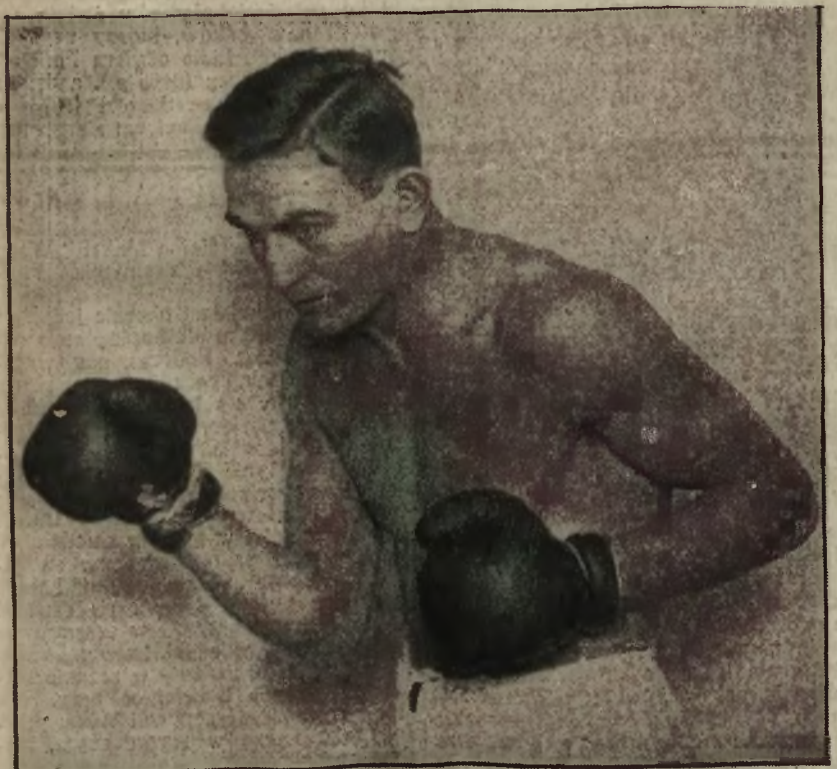
Nawet Kanadyjczycy robili wrażenie marjonetek, filmu w zwolnionem tempie. Polacy byli wprost żółwio wolni.

W tych warunkach na lodowisko wkradał się chaos, przedewszystkiem w szeregi drużyny słabszej technicznie, to jest polskiej. Nasi gracze musieli poświęcić wszystkie siły na utrzymanie nieposłusznego ich woli krążka przy kiju. Dla Kanady problem ten nie istniał. To też ich przewaga techniczna była jaskrawsza niż w normalnych warunkach.

Również braki techniki w tak ciężkich warunkach wychodziły dobitnie na jaw znów u Polaków. Kanadyjczycy byli bowiem nad podziw świetni. Fatalny lód pod jednym tylko względem faworyzował nas wyraźnie. Oto uniemożliwił on Kanadyjczykom dobre strzały.

Z przeboju czy z dużej szybkości strzelać celnie było wprost niemożliwością. Z daleka po ustawieniu się nie można było chyboczącym się po nierównościach krążkiem strzelać mocno. To też Kanada wygrała tylko 3:0 i wszystkie bramki padły ze strzałów dobitych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



EDWARD RAN WALCZY 30 b.m. W N. YORKU Z CZECHEM NEKOLNYM



„ODWROTNA STRONA MEDALU" HOKEISTÓW OTTAWY.
Kanadyjczycy, pragnąc ułatwić prasie europejskiej ciężką pracę sprawozdawczą, zaopatrzyli swetry swych graczy nietylko numerami, lecz również i nazwiskami.



MALFAIT
zwycięzca wyścigu wpław przez Sekwanę, rozegranego na Boże Narodzenie w Paryżu.

Jak grali mistrzowie świata w Katowicach

Dokończenie relacji specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego z meczu Kanada-Polska 3:0

Gra nie była ostra. Stała o ziomu. Pretensję o to wnosić poziomu. Pretensji o to wnosić po winni widzowie do kierownictwa lodowiska, które nie potrafiło w tym epokowym dla łyżwiarstwa katowickiego dniu wyzyskać w minimalnym choćby stopniu potęgi swoich kosztownych maszyn chłodniczych.

Wyższość Kanady była tak bezsporna, że z uczuciem ulgi opuszczaliśmy trybuny, notując końcowy wynik: tylko 3:0. — Zwrotni, zdumiewająco w stosunku do Polaków szybsi, goście czynili istne cuda. Wygrywali oni wszystkie pojedynki, wszystkie podania ich były celowe, rzadko kiedy Polak przerywał ostateczny napór. Najczęściej był to strzał w out.

Ich trójka ataku parła stale na przód, dwoiła się i troiła. Żadna sytuacja nie była dla nich stracona. Żadna pogoń nie była beznadziejna. Owej niesłychanej ruchliwości zawdzięczają Kanadyjczycy to, że trzej gracze ataku potrafili unieruchomić całą drużynę polską.

Gdy wreszcie w trzeciej tercji jeden z obrońców ruszył też do napadu, przewaga Kanady zamieniła się w oblężenie bramki Polaków.

O drużynie kanadyjskiej trudno jednak mieć już skrystalizowane zdanie. Fatalny lód nie pozwolił jej na pokazanie wszystkich umiejętności. Być może, we wtorek będą oni mogli olśnić nas naprawdę. W równym zespole, którego siła tkwi przedewszystkiem w wybornem opanowaniu techniki i taktyki oraz kapitalnem zagranłu, wyróżnili się: Moussette i Cuowley.

Z krążkiem, jakby przywiązanym do kija, krążyli oni po lodzie, a gdy tracili go wskutek interwencji Polaką, w chwilę potem odzyskiwali z powrotem. Robiło to niesamowite wrażenie.

Inni napastnicy niewiele ustępowali owym znakomitościom.

Obrońcy niezawodnie odbijali ataki Polaków, zwłaszcza że opierały się one głównie na wyczynach indywidualnych. Bramkarz Denis nie był poważnie zatrudniony, grał z nonszalancją.

Drużyna polska nie mogła pokazać, co potrafi. Próby gry zespołowej zostały rozbite w zarodku. Zaskoczeni szybkością i zwrotnością gości gracze nasi nie mogli dać sobie rady z niesfornym krążkiem. Gubili go co chwila. Czy to w ataku, czy w obronie mieli zawsze 5 Kanadyjczyków przeciw sobie, a to było ponad ich siły.

Próby przebojów indywidualnych, do których się desperacko uciekali, nie mogły być groźne. Parokrotnie akcje Krygiera, motoru drużyny polskiej, zapierały dech w piersiach tłumów, ale właściwie możliwości zdobycia bramki nie było ani razu.

Tem wspanialej zabłysł jednak znany już powszechnie nasz talent obrony. W defenzywie byliśmy doprawdy potężnym przeciwnikiem. Ambicją, zaciętością, ofiarnością i wytrzymałością potrafiliśmy opanować napór ofenzywy Kanady.

Obegrani po wielekroć, nadal niezmordowanie przerywaliśmy subtelną nić kombinacyj kanadyjskich, a gdy wreszcie tylko Stogowski stał przed napadem Ottawy, wówczas okazywało się, iż zmusić go do kapitulacji wprost było niepodobna.

Ale i te wspaniałe, efektowne parady obrony kończone były często prymitywnymi błędami, co wykorzystali Kanadyjczycy. Obrońcy często nie wiedzieli, co zrobić z ciężko wywalczonym krążkiem i oddawali go znów przeciwnikom.

Stogowski, po fenomenalnych obronach, dopuszczał po chwili do nieuchronnego strzału, czy to wskutek ryzykownych wybiegów, czy też nerwowych podań do obrońców. W ten sposób aż trzy razy grzmot oklasków po świetnej interwencji przecinała grobowa cisza, gdy w chwilę potem padała bramka.

Odkładając wydanie ostatecznego sądu do wtorkowego meczu, kiedy to Polska będzie bardziej otrzaskana z Kanadą i potrafi w spokoju przetrawić nauki niedzielne, podajemy obok szczegóły niedzielnego spotkania.

Przebieg zawodów

Kanada—Polska 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

Przed doskonałym sędzią p. Sachsem stanęły drużyny w składach następujących.

Kanada: Saint - Danis, Bales, Drappe, Sauvageau, Bill Cowley, Moussette, rezerwowi Reaume, White, Stitt.

Polska: Stogowski, Sokołowski, Materski, Sabiński, Krygier, Godlewski I, rezerwowi Marchewczyk Nowak, Ludwiczak, Godlewski II bez Maurera.

Kanada przypuszcza atak, Krygier odpowiada kontrofenzywą i dalekim strzałem. Ottawa zdobywa przewagę, ale gra jest otwarta. W 4-ej minucie Cowley z prawego skrzydła strzela. Stogowski paruje pięścią, błyskawiczny Moussette wyzyskuje niezdecydowanie obrony i dobija krążek nieuchronnie.

W 8-ej minucie Stogowski broni świetnie trudny strzał Stilta. W chwilę potem burzę braw wywołuje jego odpowiedź na strzały Sauvageau i Moussette'a. W 13-ej minucie paruje on strzał z odległości metra.

Dwa kontrataki i strzał likwiduje również ze spokojem Denis. W 14-ej min. Stogowski broni efektownie, ale mimo to źle. To też Moussette znów dobija krążek 2:0.

Piękny przebój Krygiera zostaje zmarnowany wskutek egoizmu. Nie podaje on krążka nieobstawionemu, jadącemu tuż za nim Sabińskiemu.

W drugiej tercji gra nadal otwarta z przewagą Kanady. Stogowski ma parę efektownych momentów. Często jednak wyrzuca krążek ręką za bramkę. W 6-ej minucie Moussette strzela, Stogowski robinzonuje, ale Kanadyjczyk przenosi krążek nad leżącym bramkarzem — 3:0.

Przewaga Kanady wzrasta. Sokołowski parę razy świetnie wykorzystuje swą wagę. Stogowski ma znów pole do popisu. Polacy zaczynają trochę faulować. Sabiński opuszcza boisko, wykluczony na jedną minutę.

W trzeciej tercji obraz gry zmienia się. Tempo widocznie wzrasta. Polacy zaczynają dobrze kombinować, zapowiada się wszystko świetnie. Piękny przebój Krygiera natrafia na próżnię u towarzyszy. Po dwóch minutach jednak Krygier schodzi z boiska i drużyna polska opada na siłach.

Zaczyna się oblężenie bramki. Stogowski broni dwa strzały Moussette i Couvley z odległości metra. W pewnym momencie po wybiegu Stogowskiego obrońcy własnem ciałem zastawiają bramkę, która się przewraca. Nieustanne oblężenie trwa nadal.

Na polu Kanadyńczyków pozostaje tylko Sant - Denis i Drappe. Ale bramka nie pada i pozostaje wynik 3:0, który przynosi zaszczyt Polsce.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski

WILNO, 27.12. — Tel. wł. — Dzisiaj o godz. 12.30 odbyły się tu taj zawody o mistrzostwo Polski w jeździe sztucznej parami. Startowała mistrzowska para Polski Bilorówna i kapitan Kowalski (Lwów), Rudnicka i Theuer (Lwów), Śniadecka i Sadowski, (Warszawa) oraz wileńska para Burhardtówna i Olszewski.

Zawody rozpoczęły się powitaniem przez prezesa wileńskiego towarzystwa łyżwiarskiego Glatmana. Następnie w imieniu miasta przemawiał wiceprezydent Czyż, w imieniu zaś zawodników odpowiedział prezes lwowskiego towarzystwa łyżwiarskiego Getter.

Mistrzostwo zdobyła bezkonkurencyjnie mistrzoska para polska Bilorówna — Kowalski, zyskując 12 punktów. Wicemistrzostwo zdobyła para Rudnicka — Theuer 9,5 p. Warszawa uzyskała 7,8 p., Wilno 5,7 p.

Zawody odbyły się wśród fatalnych warunków atmosferycznych. Przez cały czas padał deszcz.

Mistrzowska para polska o całą klasę górowała nad innemi parami. Szczególnie efektownie wypadła t. zw. spirala śmierci.

W godzinach wieczornych odbyły się pokazy indywidualne.

Dwa razy 6:1 bije Ottawa-B.S.C.

BERLIN, 27.12. — Tel wł. Przeglądu Sport. — Przed wyjazdem do Katowic zmierzyli się Kanadyjczycy z Ottawy dwukrotnie z B.S.C. w najsilniejszej obsadzie międzynarodowej, t.zn. z udziałem Brücka (Austrja) i Bigelowa (Stany Zjednoczone). W czasie obu spotkań Kanadyjczycy dominowali na lodowisku od pierwszego gwizdka.

Mecz piątkowy rozpoczął się kilkunastoma strzałami Kanadyjczyków w kierunku bramki niemieckiej, które zlikwidował Linke. Pierwsza tercja kończy się rezultatem 1:1, wynik drugiej tercji 3:0 dla Ottawy. Spotkanie kończy się zwycięstwem Ottawy 6:1.

W spotkaniu rewanżowem Kanadyjczycy rozkrecili się w pierwszej tercji i w przeciągu 10 minut zdobyli 4 bramki. Później wypoczywają nieco. Przy stanie 5:0 Jänecke dalekim strzałem zaskoczył kanadyjskiego bramkarza. Cowley umieszcza 6-tą i ostatnią bramkę.

Cowley był bohaterem obu spotkań.

Sędziował w czasie obu spotkań kapitan BSC Holsboer, który wybitnie stronniczo puszczał wszystkie faule Niemców, a rygorystycznie traktował Kanadyjczyków.

(My)

Sharkey wyzwał telegraficznie Dempscya na mecz, przyczem ogłosił, że zobowiązuje się pokonać go w ciągu 6 rund lub zmusić go do poddania. Jako premję od siebie Sharkey składa 50 tysięcy dolarów. Wyzwanie to jest zapewne nowym trickiem reklamowym managerów przed ewentualnym meczem Dempsey — Schmeling. Warto przypomnieć jednak, że Sharkey został w 1927 r. znokautowany przez Dempseya już w 7-ej rundzie i pragnie dziś rewanżu.

Pladner okazał się jednak dużo lepszym bokserem niż jego obecny następca na tronie mistrza świata wagi piórkowej — Young Perez. Ten ostatni zdobył tytuł swój po zwycięstwie nad pogromcą Pladnera - Genaro. Obecnie dawny mistrz świata wziął moralny rewanż za swe niepowodzenia z przed roku. Pladner pokonał mianowicie Pereza zupełnie łatwo po 10-ciu rundach na punkty.

Piłkarze Warty zdobywają puhar A.B.C.

Czwarte doroczne rozgrywki zimowe o puhar ABC przyniosły w tym roku definitywne ich zakończenie. Wobec poprzednich dwu z rzędu zwycięstw Warty potrzeba jej było tylko jeszcze jednego, a to właśnie przyszło w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

W finale spotkały się dwie lokalne rywalki Warta i Legja. Mistrz P. Z. O. P. N.-u nie powtórzył tym razem zeszłorocznego sukcesu nad zielonymi; przeciwnie — musiał skapitulować aż 0:5 i oddać temsamem puhar ABC na własność w ręce wypróbowanej drużyny ligowej.

Zawody odbyły się na boisku Warty w fatalnych warunkach terenowych.

Po nocnej niespodziewanej odwilży boisko przedstawiało lepką maź błota, w której nie mogło być mowy o normalnej grze. Z ciężkim terenem lepiej jednakże dawała sobie radę drużyna Warty, lepiej funkcjonował jej atak, który też potrafił sobie wywalczyć piękne zwycięstwo.

W ataku zielonych najlepszy był Nowacki, grający na właściwej sobie pozycji lewego łącznika, zdobywca trzech bramek. W pomocy dobrze wypadła gra Ofierzyńskiego i Wojciechowskiego; w obronie wyróżnił się pracowitością Scherfke starszy; Nowicki, jak zwykle okazywał za wiele skłonności do gry faul, toteż spotkała go zasłużona, choć zbyt późna kara w postaci wykluczenia z boiska w ostatnich minutach gry.

Fontowicz miał więcej zatrudnienia tylko do przerwy.

Legja, przechodząca obecnie okres stabilizacji, nie jest już tą groźną drużyną z przed dwu lat, kiedy mogła stawić z powodzeniem czoła ówczesnemu mistrzowi Ligi — Wiśle.

Niemniej jednak aż na tak wysoką przegraną nie zasłużyła. Załamała się psychicznie po 3-ciej bramce, nie widząc już żadnych szans na zwycięstwo.

Do przerwy, mimo że Warta prowadziła 2:0 Legja była niemal jej równorzędnym przeciwnikiem. Z całej drużyny wyróżnił się jedynie lewoskrzydłowy Mazgaj, gracz na prawdę wartościowy, który śmiało mógłby się znaleźć w czołowej drużynie ligowej. Jego biegi i centry zawsze miały w sobie zarodek niebezpieczeństwa dla bramki przeciwnika.

Niestety nie znajdował on zrozumienia u swoich współpartnerów, których indolencja nie potrafiła zdobyć nawet honorowego gola.

Niezłym nabytkiem Legji jest też bramkarz Wiktorji jarocińskiej Jankowski, który mimo strzelonych mu 4 bramek (jedna ma na sumienie chwilowy jego zastępca Widermański) przeszło drugie tyle z powodzeniem obronił. Prowadzący zawody p. Brzeziński nie miał dobrego dnia: tolerował zbyt ostrą grę.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Warta: Fontowicz; Nowicki, Scherfke I; Przykucki, Ofierzyński, Sikorski; Radojewski, Knioła, Scherfke II, Nowacki, Banaszkiewicz.

Legja: Jankowski; Kwintkiewicz II, Dusik; Jezierski, Lipiak, Zaremba; Biederman, Małecki, Górski, Chmielewski, Mazgaj.

Przy zmiennych atakach toczy się pierwsza faza gry. W 15-ej min. następuje fatalne zderzenie Radojewskiego z wybiegającym po piłkę Jankowskim, w następstwie czego bramkarz Legji musi zejść z boiska na 10 minut.

W 45 minut po tym incydencie zdobywa Warta pierwszą bramkę przez Banaszkiewicza, którego niski strzał przepuszcza fatalnie rezerwowy bramkarz Legji. Nic nie zapowiada jeszcze wysokiej przegranej Legji, nawet druga bramka, strzelona przez Scherfkego II.

Pauza 2:0 dla Warty. Po przerwie w 8 min. Warta podwyższa wynik do 3:0 ze strzału Nowackiego. Bramka ta decyduje o wyniku meczu. Legja traci wszelki animusz. Panem sytuacji jest Warta. W ciągu 10 min. uzyskuje 4 kornery, niewyzyskane, aż dopiero w 28 min. w zamieszaniu podbramkowem z kłębowiska ciał wybiera piłkę Nowacki i lokuje ją w pustej bramce.

Na 3 min. przed końcem ten sam gracz zdobywa przytomnie piątą bramkę, ustanawiając wynik dnia. Rogów 9:3 (5:3) na korzyść Warty.

81-metrowy skok na nartach wykonany został w Salt Lake City (Ameryka) przez Alfa Engena.

Finlandczycy wysyłają do Lake Placid 4-ch narciarzy. Jadą: Lapalainen, Liikainen, Tolkka, Saarinen.

Mistrzostwa piłkarskie świata miałyby zostać rozegrane w-g projektu prezesa FIFA Rimeta, początkowo w czterech grupach. Europę dzieli on na następujące: 1) Niemcy, Belgja, Francja, Luxemburg, Hiszpanja, Portugalja; 2) Irlandja, Dania, Holandja, Szwecja, Norwegja; 3) Austrja, Włochy, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcarja; 4) Estonja, Finlandja, Litwa, Łotwa, Polska i ew. Rosja; 5) Bułgarja, Grecja, Rumunja, Turcja, Jugosławja.

Elitę dziesięciobojowców świata stanowi 21 zawodników, którzy uzyskali ponad 7000 pkt. Listę otwiera Finlandczyk A. Jaervinnen (8166 p.), a drugie miejsce ma Niemiec Sievert (7875) o 9 pkt. przed Amerykaninem Bauschem.

Z Poznania i Katowic

Szumny program, który się zapowiadał na Święta w stolicy Wielkopolski, spełzł niestety na niczem. Figla zrobiła odwilż, czego następstwem było odwołanie pierwszych hokejowych zawodów międzynarodowych: Berlin — Poznań.

Odwołane mecze zostały Berlinowi zaproponowane na 1 i 3 stycznia, o ile rzecz jasna warunki atmosferyczne i terenowe na to pozwolą.

Odwołane również zostały zawody piłkarskie H.C.P. z beniaminkiem Ligi — 22 p. p., które miały się odbyć w pierwsze i drugie święto na boisku Cegielskiego. Cała drużyna 22 p. p. (za wyjątkiem jedynie Rusinka i Świętosławskiego) pochodząca z Poznania, bawiła na Świętach w domu, toteż dla rozruszania kości była skłonna rozegrać mecze z klubem sobie najbliższym w Poznaniu. — H. C. P. wkońcu jednakże, po namyśle, zrezygnowała z owych zamiarów.

Jedyną dosłownie imprezą był finał o puhar ABC, o którym na innem miejscu piszemy obszerniej.

Jedynie roześmiana paczka „Azetesiaków" odprowadzała w sobotę odjeżdżającą do Katowic chlubę Poznania hokejowego Ludwiczaka, życząc mu jaknajlepszych sukcesów na meczu Kanada — Polska.

KATOWICE, 27.12. — Tel. wł. — Mecze piłkarskie przyniosły w czasie świąt na Śląsku sensacyjną porażkę 0:1 (0:0) Ruchu w spotkaniu z drużyną Policyjnego K. S. Ligowcy przegrali, ponieważ zlekceważyli spotkanie, które odbyło się jako twarzyskie, gdyż boisko było niezdatne do rozgrywki puharowej. Szczęśliwym triumfatorem, trzeba to podkreślić, jest drużyna, która spada w tym roku ze śląskiej ligi do kl. A.

Ine spotkania przyniosły utrwalenie K. S. Chorzów na pierwszem miejscu tabeli walk o puhar Juvelia przez zwycięstwo nad Policyjnym w stosunku 2:1 (1:1). Kolejowe P. W. — Śląsk Świętochłowice 0:6 (0:5), 07 Siemianowice — 06 Katowice 5:2 (1:2).

Z meczów towarzyskich wysuwa się na pierwszy plan porażka krakowskiej Wisły z mistrzem Śląska, a zarazem wicemistrzem polskiej kl. A, Naprzodem z Lipin. Chociaż Wisła przyjechała do Lipin w składzie osłabionym, to okoliczność ta bynajmniej nie umniejsza sukcesu ślązaków, którzy zaprodukowali grę nader celową i skuteczną. Wynik 2:7 (0:5).

Gościom utrudniało grę niewątpliwie błotniste boisko, którego nie znali, a z którem gospodarze dawali sobie doskonale radę. Zwycięstwo miejscowych oklaskiwało gorąco 3.000 publiczność. Bramkami podzielili się Zug 3, Sternisko 2, Kaczmarczyk i Kumor.

Na drugi plan wysunęło się spotkanie IFC — Vorwärts Rasensport Gliwice 2:1 (0:0). Eksligowcy odnieśli sukces w postaci zwycięstwa nad leaderem ligi Śląska Opolskiego. Gra stała na niezbyt wysokim poziomie, gdyż warunki terenowe i atmosferyczne nie pozwalały na rozwinięcie gry normalnej. Więcej z gry mieli naogół gospodarze, dzięki swej ofiarności, a przytem pobłażliwy sędzia pozwalał im na zupełnie zbyteczną brutalność i wyraźne faule, goście natomiast górowali taktycznie i technicznie. Sędziował bardzo słabo p. Grütz.

Dalej trzeba zanotować wysokie zwycięstwo ligowej drużyny Ruchu nad Amatorskim K. S. z Królewskiej Huty. Wicemistrz Śląska przegrał w kompromitującym stosunku 3:9 (1:4).

Naprzód Lipiny uległ w pierwsze święto niespodziewanie ambitnej drużynie KS. Śląsk Świętochłowice 2:4 (1:3).

Klub Sportowy Haller Brzeziny gościł w sobotę i w niedzielę na Śląsku Opolskim. Rozegrał tam spotkanie z V. f. R. Bobrek i zremisował 2:2 (1:2). W drugim dniu nie poszczęściło się Hallerczykom ze Spiel und Sportverein 22, który wygrał w stosunku 3:1 (2:0).

Baczność narciarze

Szata śnieżna utrzymuje się na wschodzie Polski i wynosi powyżej 10 ctm. we wschodnich okolicach Wilna i Polesia. Na południu — szata śnieżna zalega całe Podkarpacie, Tatry i Beskidy i wynosi obecnie: 1 ctm. w Cieszynie, około 10 ctm. w Wiśle i Rabce, 20 do 25 ctm. na Łysej Polanie, 60 ctm. na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku, 37 ctm. w Krynicy, 25 ctm. w Sławsku, około 15 ctm. w Worochcie, a około 50 ctm. na zboczach gór w okolicach Worochty.

Śnieg naogół wilgotny, a w Zakopanem i Krynicy tworzy lekką skorupę. Pogoda naogół pochmurna, przy temperaturze — 0 w Zakopanem, do + 2 i 3 st. w pozostałych okolicach.

W całym kraju

INOWROCŁAW, 27.12. — Tel. wł.— Mecz bokserski Goplania — Geyer (Łódź) wygrała drużyna gospodarzy 9:5. Poszczególne wyniki: Nickel (Gopl.) bije Wojciechowskiego, Lelewski (Gopl.) Kustosza, Juras (Geyer) Walkowskiego, Gawin (Geyer) remisuje z Niespodzińskim, Lipiec (Geyer) bije Wardańskiego przez k. o., Zieliński I (Gopl.) Mayera, a Zieliński II (Gopl.) wygrywa ze Szklarkiem przez k. o.

ŁÓDŹ, 27.12. — Tel. wł. — Drużyna koszykówki męskiej Masovia z Gdańska bawiła w czasie świąt w Łodzi i rozegrała dwa spotkania, które przyniosły jej jedną klęskę i jedno małe przekonywujące zwycięstwo. W drużynie niemieckich studentów z Gdańska grało kilku czołowych zawodników z byłych klubów łódzkich. Pierwszego dnia Triumf pokonał Masovię w stosunku 40:21, mając wybitną przewagę, zwłaszcza po przerwie. Do zmiany stron wynik brzmiał 16:11 dla drużyny łódzkiej. Poziom zawodów wysoki. Zespół łódzki lepiej zgrany.

Na plan pierwszy wybijał się doskonały Pilz, były gracz YMCA, który zdobył większość punktów.

Drugiego dnia Masovia pokonała zespół Makabi w stosunku 22:17. Do przerwy Gdańszczanie prowadzili 15:7. Zwycięzcy byli lepsi technicznie i mieli więcej z gry w pierwszej połowie zawodów; w drugiej Makabi podciągnęła się do poziomu gry gości.

W zawodach siatkówki żeńskiej o puhar polskiego związku gier sportowych tabela ostateczna przedstawia się następująco: HKS, ŁKS, Makabi, IKP, Geyer. W konkurencji męskiej do rozgrywek międzyokręgowych zakwalifikował się zespół ŁKS, który w dwu spotkaniach finałowych z Absolwentami pokonał ich 27:25 (po dogrywce 30:12), przyczem takiej gry, jaką ŁKS zaprezentował w ostatniem spotkaniu, zwłaszcza w pierwszej połowie, jeszcze w Łodzi nie widziano. U zwycięzców wyróżnili się: Olczak, Linka, Welnic i były zawodnik warszawskiej YMCA Voigt.

Ostatecznie do gier o puhar PZGS z Łodzi zakwalifikowały się zespoły HKS w konkurencji żeńskiej i ŁKS w konkurencji męskiej.

ŁÓDŹ, 27.12. — Tel. wł. — Międzyklubowy mecz hokejowy Union — Makabi przyniósł zwycięstwo pierwszym 7:2. Zawody te miały charakter treningowy i w barwach Unionu grał jeden z zawodników drużyny przeciwnika Laufer, który nawet dwukrotnie zamieścił krążek w siatce Makabi. Wszystkie inne spotkania z powodu odwilży odwołano.

WILNO. Hokej jest obecnie jedynym sportem, o którym nic konkretnego napisać nie można. Podczas gdy w innych ośrodkach praca już wre, u nas dopiero ostrzy się łyżwy i wyciąga z lamusa kije. Honor Wilna ratuje obecność reprezentantów braci Godlewskich w drużynie Polski, ale to przecież słaba pociecha. Pozatem chodzą wieści, że mistrzoska drużyna Wilna, AZS przechodzi w pełnym składzie do Ogniska; tem samem skromny aż nazbyt ilościowo stan drużyn hokeja zmniejszy się do stanu 2 (!) drużyn, co już zupełnie pogrąża w pesymiźmie czarny krążek wileński. Zato grodzieńska Cresovia organizuje w sezonie bieżącym drużynę hokeja, co przy bliskiem sąsiedztwie zapewni Wilnu pewne urozmaicenie w tegorocznym, bladym sezonie.

KRYNICA. — Tel. wł. — W czasie świąt rozegrała tu dwa mecze drużyna hokejowa Cracovii. W pierwszym dniu KTH pokonało Cracovię 4:0 (1:0, 3:0, 0:0), przyczem bramki strzelili Piechota (2), Mrozowicz i Nowak. W rewanżu zwyciężyła Cracovia 1:0. Jedyną bramkę strzelił Czarnik w drugiej tercji.

Uroczystość wręczenia 55 uczniom P.O.S. odbyła się w Gimn. Salezjanów im. Piusa XI, w Różanymstoku pod Grodnem. Odznaki rozdał p. starosta Wolski w obecności komendanta Okr. Ośrodka W.F. i P.W. w Grodnie p. kpt. Łuckiego, wizytatora Kuratorjum Okr. Szkolnego warszawskiego p. Drzewieckiego i wielu okolicznych gości.

List do redakcji

Do Szanownej Redacji
Przeglądu Sportowego.

W związku ze wzmianką, jaka ukazał się w n-rze 102 „Przeglądu Sportowego", jakobym miał zamiar zmienić barwy Klubu Sportowego Polonia, niniejszem komunikuję Szanownej Redakcji, iż z podobnym zamiarem nigdy się dotychczas nie nosiłem.

Prosząc, w związku z powyższem mojem oświadczeniem o zamieszczenie odpowiedniego sprostowania, łączę wyrazy poważania.

Władysław Szczepaniak.

Równocześnie komunikuje nam K.S. Polonia, że Malik, Pazurek i Ogrodziński nie mają zamiaru zmieniać barw klubowych.

Grad nokautów na meczach I.K.P.-A.K.B. w Łodzi

Dwa identyczne zwycięstwa 12:6 łodzian nad drużyną pięściarzy z Siemianowic

Pierwszy dzień międzyklubowych zawodów bokserskich I. K. P. — A. K. B. (Siemianowice) dostarczył widowni sporo emocyj. Niemal wszystkie walki miały przebieg bardzo interesujący, a niektóre stały na wysokim poziomie technicznym.

Goście śląscy, mimo wysokiej porażki i to do drużyny, która w czterech punktach zastąpiona była zawodnikami rezerwowymi, zaprezentowali się wcale dobrze, zwłaszcza w wagach lekkich. Wszyscy wkładają w walkę dużo życia i zacięcia, atakują bez przerwy, dobrze wytrzymują tempo i mają silny cios.

Najmocniejszym punktem w drużynie śląskiej, która walczyła bez swego asa Helfelda, był Dulok w wadze papierowej. Jest to talent najczystszej wody, to też w niedługim czasie powinien zabłysnąć na firmamencie naszego boksu. Jego agresywność, żywotność i tempo są zadziwiające, przyczem rozporządza on bogatym repertuarem silnych ciosów.

Wcale dobry materjał reprezentują jeszcze Budniok w m. muszej i Bednorz w w. piórkowej.

Pawlica został przez sędziów mocno pokrzywdzony, o ile bowiem nie był lepszy od przeciwnika, to w każdym bądź razie nie był gorszy i remis słusznie mu się należało.

W drużynie łódzkiej Chmielewski raz jeszcze wykazał w jak doskonałej znajduje się formie; miłą niespodziankę sprawił też będący w swej rzeczywistej kondycji Stahl, a Kłodas wykazał jak wielkie są jego możliwości. Garnczarek, mimo swego zwycięstwa i to przez ulubiony k. o., jest, właśnie dlatego, że poluje wyraźnie na decydujący cios, bardzo jednostronny i w walce nie ciekawy.

W wadze papierowej nadspodziewanie żywą walkę demonstruje Dulok (A. K. B.) z cięższym o kategorję Sierugą, demonstrując wzorowe uderzenia proste. We wszystkich trzech starciach przewaga ślązaka, któremu rokujemy piękną karjerę bokserską. Wygrywa w ładnym stylu, wysoko Dulok.

W wadze muszej Budniok (AKB) atakuje z miejsca w błyskawicznem tempie, operując doskonale prawą, czem zdeterminował zupełnie przeciwnika. Runda należy do ślązaka, podobnie jak i druga, mimo poprawy Grabora. W ostatniem starciu Grabor lekko się podciąga, ale jest to zbyt mało, aby mu przyznać remis. Wynik ten krzywdzi Budnioka.

W wadze koguciej równa wymiana twardych uderzeń toczy się między Pawlicą (AKB) a Spodenkiewiczem. Zwycięstwo przyznane łodzianinowi, jest dużą niesprawiedliwością, które znalazło również echo i na widowni.

W wadze piórkowej Bednorz (AKB) ma w pierwszej rundzie lekką przewagę, druga runda jest wyrównana, w trzeciej Babicki musi uznać wyższość ślązaka, który wygrywa zasłużenie.

W wadze lekkiej Jaszczyk (AKB) w walce z Banasiakiem może zapisać na swe dobro przytomność i odwagę. Nie okrzesanej sile przeciwnika przeciwstawił on spokój. Pierwsza runda należy do Banasiaka, druga jest wyrównana, w trzeciej przewaga łodzianina jest miażdżąca. Stan meczu 5:5.

Waga półśrednia: Garnczarek ma taktyczną przewagę nad Wildnerem (AKB) i na początku trzeciej rundy uderzeniem w skroń posyła go na deski, gdzie ślązak zostaje wyliczony.

W wadze średniej Chmielewski już w pierwszej rundzie cztery razy posyła Baingo (AKB) na deski, gdzie ten zostaje ostatecznie wyliczony. Chmielewski zademonstrował piękną walkę i silne uderzenie.

W wadze półciężkiej Stahl I z miejsca uzyskuje przewagę na wytrzymałym Kowolikiem i w miarę jak walka trwa, przewaga ta rośnie. Kowolik jest niezwykle twardy i temu tylko zawdzięcza, że nie przegrał przez cios decydujący.

W wadze ciężkiej Kłodas nadspodziewanie doskonale się trzyma z zapożyczonym z BKS-u Niesobskim. Debjut Kłodasa w barwach IKP wypadł b. dobrze, jeśli jeszcze uprzytomnimy sobie, że reprezentuje on wagę półciężką. W pierwszej rundzie wysoką przewagę ma Kłodas, w drugiej lekko przeważa Niesobski w ostatniej ma znów coś do powiedzenia Kłodas. Walka nierozstrzygnięta. Ostateczny wynik spotkania brzmi 12:6 dla IKP.

ŁÓDŹ, 27.12. — Tel. wł. — Drugi dzień międzyklubowych zawodów bokserskich IKP — AKB Siemianowice, zakończył się identycznie jak pierwszego dnia zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:6. Na gościach znać było zmęczenie zawodami sobotniemi. Walczyli naogół słabiej, lecz niemniej ambitnie. Przebieg bardzo interesujący już choćby z racji 4 k.o.

W drużynie śląskiej jedynie Pawlica i Bednorz mieli coś do powiedzenia, zaś w zespole łódzkim obok Garnczarka, który wygrał przez swój ulubiony cios decydujący, doprawdy miłą niespodziankę sprawili jeszcze Stahl II i Kempa, którzy wysłali w krainę marzeń zawodników tej miary co Kowolik i Niesobski. Dobrą formą pochwalić się jeszcze mogą Zieliński i Banasiak.

W wadze papierowej AKB otrzymuje 2 punkty walkowerem wskutek nadwagi łodzianina. W spotkaniu poza konkurencją Dulok AKB walczy z Rundo na remis. Pierwsza i trzecia runda należą do Ślązaka, który w drugiej był do 9-ciu na deskach. Spotkanie bardzo żywe i interesujące.

W wadze muszej walka Budniok AKB — Graczyk z miejsca bardzo żywa. Pod koniec pierwszego starcia Graczyk silnym ciosem w kark posyła przeciwnika na deski, gdzie ten zostaje wyliczony. Lekarz faula nie stwierdził, mimo iż sędziowie boczni go widzieli.

W wadze koguciej Pawlica AKB zwycięża zasłużenie na punkty walczącego nieczysto Leszczyńskiego.

W wadze piórkowej Bednorz AKB atakuje bez przerwy trzymającego się w defenzywie Taborka i wygrywa na punkty. W wadze lekkiej Zieliński IKP ma zdecydowaną przewagę nad Jaszczykiem i wywalcza zasłużone zwycięstwo punktowe.

W wadze półśredniej Banasiak IKP ma kolosalną przewagę nad unikającym walki Wildnerem; zwłaszcza w ostatniem starciu wygrywa wysoko na punkty, wyrównując szanse. W wadze średniej Garnczarek IKP po krótkiej wymianie ciosów kładzie swego przeciwnika Baingo w 54-ej sekundzie prawym sierpowym na deski. Ślązak zostaje wyliczony.

W wadze półciężkiej walka Stahla II IKP z cięższym znacznie Kowolikiem miała dramatyczny przebieg. Łodzianin, zdecydowanie lepszy, prowadzi walkę na dystans, jego prawe proste zawsze trafiają. W pierwszej rundzie Kowolik jest 4 razy na deskach i od wyliczenia ratuje go gong. W drugiej tercji obraz walki ten sam. Ślązak znów 3 razy idzie do parteru i zupełnie oszołomiony dopiero za czwartym razem zostaje wyliczony.

W wadze ciężkiej Kempa IKP zwycięża przez k.o. Niesobskiego pod koniec pierwszej rundy, w której też zdążył sam się zapoznać z deskami ringu. Ostateczny stan meczu 12:6 dla IKP.

Co mecz -- to protest

Mistrzostwa hokejowe Lwowa w błędnem kole

W jednym z ostatnich artykułów na szkicowaliśmy sytuację na terenie lwowskiego hokeja na lodzie oraz zastrzeżenie lwowskich klubów wobec polityki PZHL.

W późniejszej korespondencji mieliśmy możność stwierdzić, że PZHL swą szybką decyzją odnośnie do mistrzostw okręgowych w znacznej mierze naprawił uprzednie błędy. Niestety, optymizm nasz okazał się przedwczesny!

Jak wiadomo, nakazał PZHL okręgowi warszawskiemu i lwowskiemu przeprowadzić mistrzostwa kl. A w jednej kolejce i to wyłącznie w dniach powszednich, w których najlepsi gracze wolni są od obowiązków reprezentacyjnych i uczystniczyć mogą w walkach swych macierzystych klubów.

Lwowski okręg, stosując się do zarządzenia, losował odpowiednio terminy i zdawało się, że wszystko potoczy się normalną drogą. Jednak już pierwsze zawody mistrzowskie przyniosły niespodziankę i zakończyły się protestem.

PZHL wbrew zapowiedzi, że uwolni graczy, zatrzymał ich w Katowicach tak, że Lechja zmuszona była wystąpić bez Sokołowskiego, co bezsprzecznie zmniejszyło jej bojową wartość. Ale nie na tem koniec. W środę zjechali Sokołowski i Sabiński, zaopatrzeni w pismo p. Adamowskiego, zakazujące uczestniczenia im w grach klubowych, ze względu na zawody Polska — Kanada!

W rezultacie więc potoczyły się dalsze protesty ze strony Pogoni i piękny plan przeprowadzenia w przyśpieszonem tempie mistrzostw okręgowych został unicestwiony dzięki naczelnej magistraturze, która z godziny na godzinę zmienia swe decyzje, wprowadzając jedynie chaos i dezorganizację.

Jeśli obok Szwecji musi Polska być koniecznie tem drugiem europejskiem państwem, uczestniczącem w rozgrywkach hokejowych na lodzie w Lake Placid, to należało dostosować do tego rozgrywki krajowe i z programu wykreślić zawody o mistrzostwo na rok 1932-gi.

Sytuacja w mistrzostwach okręgowych lwowskiej klasy A jest o tyle niejasna, że przeciw wszystkim zawodom założono protesty. Lechja założyła protest z okazji spotkania z Czarnymi, Pogoń zaprotestowała zawody z Lechją i Ukrainą. Pomijając względy formalne, na podstawie wyników uzyskanych na lodzie w najlepszem położeniu znajdują się Czarni, którzy pokonali Lechję i wykazali też najlepszą formę.

Zawody Pogoni z Lechją, przerwane na 12 min. przed końcem z powodu ciemności przy stanie 0:0. Sensacyjny obrót wzięło spotkanie Pogoni z Ukrainą, zakończone zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 2:1. Pogoń ma w sezonie bieżącym widocznego pecha. W pierwszym turnieju utraciła dwu graczy: Stworzeńskiego i Kuchara, Maurer został ciężko kontuzjowany w Wiedniu, a ponieważ Sabiński znajduje się również poza klubem, więc odbija się to w sposób widoczny na poziomie gry i formie drużyny, osłabionej ubytkiem owych 4-ch najlepszych graczy.

Czarni — Lechja 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Do zawodów rozegranych we wtorek wieczorem na torze LTŁ, wystąpili Czarni w pełnym składzie; w szeregach Lechji zabrakło Sokołowskiego. W pierwszej tercji gra była równorzędna, akcje Czarnych bardziej skomplikowane i celowe. W drugiej tercji lepsza gra kombinacyjna Czarnych daje też odpowiedni rezultat: zdobywają oni pierwszą bramkę przez Jałowego II i drugą przez Kasprzaka, mając przez całą grę znaczną przewagę.

W trzeciej tercji Czarni znów są bardziej agresywni i pod koniec zdobywają przez Lemiszkę trzecią bramkę. Zwycięstwo Czarnych było zupełnie zasłużone, wyrównana drużyna przewyższała znacznie przeciwnika, który miał wiele słabych punktów. Sędziował doskonale p. Wacław Kuchar.

Pogoń — Lechja 0:0.

Pogoń wystąpiła bez Maurera, Stworzeńskiego, Kuchara i Sabińskiego. Lechja w pełnym składzie z Sokołowskim. Zawody odbyły się na Świtezi na bardzo złym torze, zaopatrzonym w niskie boczne bandy. Złe warunki nie pozostały bez wpływu na przebieg gry. Stała ona na bardzo niskim poziomie, grano chaotycznie bez jakiejkolwiek myśli przewodniej. Nawet Sokołowski, poza jednym przebojem, nie osiągnął wyższego poziomu, to też publiczność opuściła tor zupełnie rozczarowana. W pierwszej tercji przewagę miała Lechja, w drugiej Pogoń, trzecia została po trzech minutach przerwana z powodu ciemności.

Obie drużyny grały bardzo słabo i żaden z graczy nie zasłużył na wyróżnienie. Sędziował dobrze p. Strzelecki.

Ukraina — Pogoń 2:1 (0:0, 2:1, 0:0).

Ukraina odniosła pierwsze zwycięstwo nad A-klasową drużyną i to tem cenniejsze, że w walce o punkty. Zwycięzcy wystąpili w swym zwykłym składzie, Pogoń znów osłabiona brakiem czterech czołowych graczy, których młodzi rezerwowi nie mogli zastąpić, tembardziej, że również starsi ich koledzy grali bardzo słabo.

W pierwszej tercji Pogoń grała zupełnie bez ambicji i nieudolnie, wywołując pomruk niezadowolenia u swych zwolenników. W drugiej tercji dobry przebój Trusza przynosi Ukrainie prowadzenie, a wkrótce potem daleki strzał Leszczyńskiego ustala wynik na 2:0.

Pogoń, widząc grożącą porażkę, zabiera się energicznie do pracy, przoduje wszystkim zajadły Zimmer, który też po heroicznej dłuższej solowej walce, wjeżdża z krążkiem do bramki. Trzecia tercja upływa pod znakiem gwałtownych wysiłków Pogoni. Nie dają one jednak rezultatu i wynik pozostaje niezmieniony 2:1.

Sędziował dobrze p. W. Kuchar.

Na Krokwi

Pierwsza rewja skoczków

ZAKOPANE, 27.12. — Tel. wł. Staraniem sekcji narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego oraz oddziału narciarskiego Sokoła odbyły się w niedziele w Zakopanem pierwsze tegoroczne konkursy skoków na skoczni na Krokwi.

Na starcie zjawili się prawie wszyscy nasi najlepsi zawodnicy w liczbie 33, poza konkursem zaś skakał również trener norweski Klykken.

Warunki śnieżne bardzo ciężkie. Po deszczu temperatura znacznie się podniosła, wskutek czego śnieg zlodowaciał tak, iż zarówno dojazd na skocznię jak i lądowanie były nadzwyczaj utrudnione i wymagały od skoczków przywołania na pomoc całej rutyny i wprawy, by uchronić się od upadku.

Stąd też odpadło kilku naszych najlepszych zawodników. Pierwszym z nich był Bronisław Czech, który przy drugim skoku przewrócił się, pokaleczył i wybił sobie ząb tak, iż do trzeciego skoku nie mógł już stawać. Przy drugim skoku przewraca się również i nie może się uplasować na jednym z pierwszych miejsc pięknie skaczący Łuszczek, który z małego rozbiegu skoczył 51 i pół m.

Okazało się, że robota trenera Klykkena zrobiła swoje. Skoczkowie podciągnęli się bardzo.

Najlepszy był Marusarz Stanisław (S.N.P.T.T.), który zajął też pierwsze miejsce. Pokazał on bardzo wysoką klasę i olbrzymie opanowanie techniki skoku. Śmiało zaliczyć go można do jednego z najpewniejszych naszych skoczków. Jego nota brzmi:

326,2, skoki 32 mtr. 50 (najdłuższy w konkursie) i 49 i pół mtr., 2) Kolesar Piotr (Wisła, 289, skoki: 33,45, 4 i pół mtr.; 3) Marcinowski (SNPTT) 287, skoki 35,45,41; 4) Marusarz Jan (SNPTT) 283, skoki 41, 46, 41; 5) Mietelski (Wisła) 279,1, skoki 34, 41, 36; 6) Lankosz 274,5, skoki 33, 43, 42; 7) Serafin 272,7, skoki 33, 41, 37; 8) Marusarz Andrzej 265, skoki 45, 49 i pół z upadkiem; 9) Żytkowicz nota 263,5, 10) Mateja Piotr nota 252,9; 11) Słowik Michał 251,7; 12) Gabryś 251; 13) Wałkosz 244,4; 14) Dawidek 235,5; 15) Zalutyński 231,5.

Konkursy wykazały, że gdyby warunki śnieżne były lepsze, wówczas skoczkowie nasi osiągnęliby lepsze wyniki i nie byłoby upadków. Tylko wskutek bardzo ciężkich warunków, nie który poodpadali, gdyż zwłaszcza przy dłuższych skokach, nie można było się utrzymać na linji skoku.

Sędziowie pp. Zdyb, Aleksander Rozmus i Kazimierz Schiele.

Publiczności sporo. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Zycie organizacyjne

Z Poznania dochodza alarmujące wieści, że przodująca na terenie Zachodniej Polski Warta, mająca chlubnie zapisane karty i w sporcie polskim i na arenie międzynarodowej znalazła się w ostatnich czasach w wielkich trudnościach finansowych.

By zastanowić się nad niepokojącą przyszłością Zarząd klubu zainicjował w ub. poniedziałek zebranie informacyjne, na które zaproszono szereg wybitnych osobistości z miejscowego społeczeństwa oraz około 40 starszych członków klubu.

Sprawozdanie złożył prezes klubu p. Kuczyk, który oświadczył, że dochody w roku bieżącym skurczyły się do tego stopnia, że imprezy sekcji piłkarskiej i bokserskiej, które utrzymywały dotychczas wszystkie pozostałe sekcje jak lekkoatletyczną, pływacką, tenisową, gier sportowych, hokeja ziemnego i lodowego, zaledwie pokryły wydatki imprez własnych.

Ze składek członkowskich opłacanych zaledwie częściowo (Warta liczyła w bież. roku 1200 członków, z czego około 400 było wspierających) pokryto jedynie wydatki administracyjne. Dług klubu wzrósł z 18 tysięcy zł. w r. ub. do 25 tysięcy zł. w chwili obecnej, przyczem potężną pozycją są procenta (około 1.200 zł. rocznie) nie pozwalające na amortyzowanie samego długu.

Z powyższego przedstawienia widać jasno i dobitnie, że położenie Warty jest krytyczne, toteż by chronić klub ten od upadku w wyniku obrad uchwalono zwołać w najbliższej przyszłości specjalną konferencję prasową, celem zainteresowania odpowiednich czynników położeniem i losem największego klubu sportowego w Wielkopolsce.

Najważniejszym wnioskiem na Walne zgromadzenie Ligi w dniach 16 i 17 stycznia, jaki zgłasza Zarząd, jest propozycja, by drużyny jeździły na mecze mistrzowskie na własny koszt. Dotąd bowiem gospodarz zawodów obowiązany był wypłacać przyjeżdżającym ryczałt 300 zł. i zwrot kosztów podróży dla trzynastu osób trzecią klasą pociągiem pośpiesznym w obie strony (e)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KOZGS, zwołane na 11 stycznia p.r., zajmie się uchwaleniem statutu i wyborem prezesa na miejsce ustępującego p. Fabry'ego.

Uchwałą komisji sportowej PZLA został Petkiewicz zawieszony w prawach zawodnika, aż do chwili ukończenia śledztwa w sprawie zarzutów, stawianych doskonałemu biegaczowi przez K. S. Warszawiankę.

Egzekutywa Warszawskiego Związku Makabi w Polsce przyjmuje zgłoszenia dla turystów, którzy chcą jechać na Makabiadę, tylko do 31 grudnia 1931 r. Koszty podróży wraz z utrzymaniem na Makabiade do Palestyny wynoszą: przez Triest do Palestyny zł. 1.106, a przez Susak 888 złotych. Ekspedycja Polski ma do swej dyspozycji oddzielny okręt, przeznaczony dla uczestników Makabiady, wyjeżdżających przez Susak. Uczestnicy udający się na Igrzyska żydowskie do Palestyny będą mieli sposobność przejeżdżać przez Korynt i Fiume, najpiękniejsze okolice świata.

Piosenka na czasie

Kto wykwintny smak ma i oszczędnie żyje,
Ten „Złotą Renetę" napewno dziś pije.
Wszak Złota Reneta to nad wina wino,
Przy niej troski maleją i zmartwienia giną.
Czerwone Mocne i Czerwone Wytrawne,
Tokaj, Malaga, wszystkie są sławne.
Lecz uwaga, smakosze! Sławne sa dla tego,
Że pochodzą z wytwórni win H. Makowskiego.
Więc, gdy zasiądziesz przy świątecznym stole,
Wypij niem toast za lepszą nam dolę!

Pięściarze stolicy akceptują stanowisko prezesa Derdy

Konferencja W. O. Z. B. w sprawie konfliktu ze Związkiem Bokserskim

Konferencja klubów stołecznych zwołana przez Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego z związku z zawieszeniem przez najwyższą magistrature sportu bokserskiego w Polsce, odbyta w sali konferencyjnej warszawskiej YMCA, zgromadziła przedstawicieli: Polonji, Makabi, Skry, YMCA, C.W.S., Gwiazdy, Legji, Żass, Skody, Bar-Kochby i Warszawianki.

Konferencję zagaił prezes W. O. Z. B. p. Stanisław Derda, który powiadomił delegatów o nagłem zawieszeniu W. O. Z. B. przez Zarząd P. Z. B. i powodach, które skłoniły Zarząd P. Z. B. do tak nagłej decyzji.

— Będziemy walczyli z władzami P.Z.B. do ostatniego tchu — oświadczył p. Derda, gdyż słuszność i sprawiedliwość jest po naszej stronie.

Po przemówieniu prezesa Derdy rozwinęła się dość ożywiona dyskusja, w której uczestniczyli prawie wszyscy delegaci klubów.

W mocnych i nierzadko ostrych przemówieniach przedstawicieli stołecznych klubów przebijał się żal do Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, który miast ułatwić prace jednemu z najżywotniejszych okręgów utrudnia mu ją i to w pełni sezonu tuż przed bogatym sezonem międzynarodowym.

Wszyscy przedstawiciele klubów stołecznych z wyjątkiem p. Świdnickiego (Polonia) pozbawionego w swoim czasie mandatu członka W. O. Z. B. oświadczyli iż solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem zajętem przez Zarzad W. O. Z. B., aby nie wpłacać żądanej bezprawnie sumy do kasy P. Z. B.

Jednocześnie uchwalono zwrócić się do Zarządu P. Z. B. z prośbą o przesunięcie terminu Walnego Zgromadzenia W. O. Z. B. z dnia 3 stycznia na 10 stycznia r. b.

Bezpośrednio po konferencji mówiono o tem, że Walne Zgromadzenie W. O. Z. B. demonstracyjnie wybierze ten sam skład Zarządu, który został zawieszony przez P. Z. B., a wtedy Związek poznański najprawdopodobniej zamianuje komisarza.

Ran - Nekolny

NOWY JORK, 27.12. — Tel. wł. — W nadchodzącą środę dn. 30 grudnia w Nowym Jorku odbędzie się sensacyjny mecz bokserski w wadze półśredniej oczekiwany tu z kolosalnem zainteresowaniem. Mianowicie Polak Ran zmierzy się z Czechem Nekolnym o prawo ubiegania się o tytuł mistrza świata w tej kategorji wagi.

Prasa amerykańska podkreśla doskonałą forme Polaka i wspomina jego błyskawiczne zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie nad byłym mistrzem świata Louis Kid Kaplanem w listopadzie w Madison Square Garden. To też Ran staje do walki z Nekolnym jako faworyt, mimo, że debiut Czecha w Ameryce wypadł doskonale, gdyż pokonał on w 4-ej rundzie przez k. o. Włocha Saviola.

Perry święcił duży sukces w Paryżu, bijąc w meczu ping-pongowym obecnego mistrza świata Szabadosa (Węgry) 21:19, 21:18, 23:21.

Sachs przywiózł z Paryża ładne upominki. Wiedeńczycy w dowód uznania za obronę ich bramki w meczu z Francją, ofiarowali mu śliczny puharek, na którym wygrawiurowany jest znaczek WEV; redakcja największego dziennika „L'Auto" dała mu w upominku piękny zegar na biurko.

WIEDEŃ. — Tel. wł. — Trzydniowy turniej piłkarski zakończył się zwycięstwem Rapidu 5 pkt. przed 2) Hakoahem 4 pkt., 3) Slovanem 3 pkt. i Nemzeti (Budapeszt) 0 pkt.

Ottawa bierze za dwa mecze w Katowicach po 300 dolarów za każdy i tylko 100 dolarów za trzecie spotkanie w turnieju sześciu narodów w Krynicy, nie licząc kosztów przejazdu i utrzymania,

Z różnych dziedzin

Kowalski Aleksander (AZS, Warszawa), doskonały nasz hokeista, który przed niedawnym czasem zrezygnował z udziału w reprez. Polski, zmienił swe postanowienie i oświadczył gotowość wzięcia udziału w ekspedycji olimpijskiej.

Marjan Łańko, dawny piłkarz Legji, a ostatnio Czarnych, po otrzymaniu zwolnienia z tego klubu, przeniósł się do Warszawy, gdzie podpisał zgłoszenie do Polonji. (a)

Nowicki (Warta) został ukarany dwutygodniową dyskwalifikacją, licząc od 1 marca 1932 r., za niesportowe zachowanie się i brutalną grę na zawodach towarzyskich Warta — Liga (Dębice). (e)

Amirowicz, środkowy pomocnik Czarnych, otrzymał wykreślenie z tego klubu. (e)

Wocka, Wystrach, Wieczorek i Rudzki, czwórka najlepszych pięściarzy śląskich, walczy w Łodzi 6-go stycznia w ramach zawodów „Unionu". Wocka poraz dziewiąty spotka się ze Stibbem i mimo swoich postępów nie rokuje na dziei na pokonanie mistrza Polski. Sześć razy Wocka przegrał ze Stibbem, w tem raz przez k.o. w drugiej rundzie i dwa razy zremisował. Spotkanie tych dwu polskich olbrzymów budzi dziś o tyle zainteresowanie, że Wocka pokonał przez k.o. kolosa fińskiego Gurewicza, który znów w identyczny sposób pokonał Stibbego na mistrzostwach Europy w roku ubiegłym w Budapeszcie. Wystrach ma za przeciwnika Paula. Wieczorek — nieco cięższego od siebie Wurma a przeciwnikiem mistrza Polski Rudzkiego będzie Frank.

Franck — czeski Carnera, który w Ołomuńcu zmusił Stibbego do poddania się, został zaproszony do Polski na dwie walki, które stoczy w końcu stycznia, względnie pierwszej połowie lutego w Łodzi i Warszawie.

Mecze ping-pongowe, rozegrane w Warszawie przyniosły następujące wyniki: Jutrznia — Makabi 4:3; Bar-Kochba — Maraton 5:2, Maraton — Gwiazda 4:3, Maraton — Żar 6:1, wreszcie Maraton — Bar-Kochba w meczu rewanżowym 5:2. (a)

Bokserzy Gwiazdy warszawskiej po sukcesie nad Geyerem w Łodzi w dn. 26 b. m. odnieśli zasłużone zwycięstwo 8:6 w meczu z ŻASS-em. Pięściarze Gwiazdy, trenując pod okiem trenera W.O.Z.B. Czirzona, zrobili ostatnio kolosalne postępy; cechuje ich bojowość i wielka zaciętość w walce, ale jeszcze duży prymitywizm techniczny.

Pięściarze ŻASS-u w przeciwieństwie do Gwiazdy, są to chłopcy o słabej budowie fizycznej, posiadają jednak już nieco wyszkolenia technicznego. Zawody były naogół ciekawe i stały na dość wysokim poziomie technicznym, przyczem najładniejszą walkę dnia stoczył Rotholc z Wulfowiczem.

Spotkanie bokserskie H. Cegielski (Poznań) — CWS (Warszawa) odbędzie się dnia 10 stycznia 1932 r. w Warszawie. (a)

Mecz bokserski IKP, Łódź — WKS Wawel odbędzie się w niedzielę 3-go stycznia w Krakowie. Jak wiadomo, łodzianie w składzie swym posiadają asów tej miary, co Chmielewski, mistrz Polski, Garncarek, Sztall II itd.

„Der Eishockeysport" — oficjalny organ austrjackiego związku hokeja lodowego, w n-rze 8-ym zamieszcza na dwóch bitych stronach entuzjastyczny artykuł o gościnie naszych hokeistów w stolicy naddunajskiej, pod tyt.: „Unsere polnische Freunde in Wien". Autor artykułu, Hans Weinberger omawia przyjacielskie stosunki między związkami: polskim i austrjackim, następnie zatrzymuje się dłużej nad naszym narybkiem, jego wyszkoleniem i dżentelmeńskiem zachowaniem się, wspomina Krynicę, wreszcie charakteryzuje poszczególnych zawodników, którym nie szczędzi pochwał.

Siatkówka w kraju Wschodzącego Słońca



Lekcja gimnastyki lekkoatletek niemieckich



31.XII.1931 - 4.I.1932

Turniej hokejowy 6 narodów w Krynicy

Ottawa, Wiener Eislauf Verein, Brandenburgja, B.K.E. (Budapeszt) i team Rumunji gośćmi Polski

Doroczne międzynarodowe turnieje hokejowe w Krynicy mają już swą piękną paroletnią tradycję. Począwszy od r. 1929 na lodowisku krynickiem potykają się czołowe drużyny polskie z groźnymi przeciwnikami zagranicznymi, wśród których stale widzimy team Wiednia, oraz drużynę budapesztEńskiego B. K. E.

Turniej ten, jeśli chodzi o jego zakres sportowy rozrasta się z roku na rok, a tegoroczny udział drużyn tej klasy co mistrzowie świata upostaciowani w Ottawie, dalej Wiener Eislauf Verein równoznaczny z mistrzami Europy — Austrją, druga drużyna Niemiec Brandeburgja, budapeszteńska B. K. E., Bukareszt, no i team Polski czynią go jednym z najbardziej poważnych tego rodzaju wydarzeń europejskich.

Dotychczasowe trzy lata rozgrywek przyniosły Polakom trzykrotne triumfy.

W roku 1929-ym reprezentacja Polska, upostaciowana w bezkonkurencyjnym wtedy AZS zwyciężyła team Wiednia 2:0, a B. K. E. 3:1. W r. 1930-ym Wiedeń znów uległ AZS-owi 1:2 a B. K. E. został pokonany przez akademików 2:3, co łącznie ze zwycięstwami nad pozostałemi uczestnikami turnieju—teamem polskim kombinowanym. Pogonia i Legią przyniosło AZS-owi 10 pkt. przed drugim Wiedniem — 7 pkt. i trzecią B.K.E. — też 7 pkt.

W roku 1931-ym pamiętnym mistrzostwami świata w Krynicy, styczniowy turniej międzynarodowy był jakby generalnym przeglądem sił przed wielką batalją w lutym. Tym razem Polski nie reprezentował już AZS, lecz trzy teamy, z których jednak zespoły B i C wskutek złych warunków atmosferycznych, pragnąc doprowadzić turniej do końca, wycofały się w trakcie rozgrywek.

Do stałego składu aktorów turnieju krynickiego w roku tym oprócz Wiednia, B. K. E. i Polski, przybył jeszcze Czechosłowacki Troppauer E. V.

Drużyna polska trenowana przez Kanadyjczyka Farlowa stanęła do walki tym razem już bez dwu swych superasów Adamowskiego i Kowalskiego. Pierwszego nie bez powodzenia zastąpił Sabiński, drugiego — Sokołowski. Pozatem w drużynie naszej obok nazwisk Tupalskiego, Krygiera i Stogowskiego błysnęły nowe, wypróbowane już w meczach klubowych siły — Mauer, Materski, Szenajch.

Dzięki zwycięstwu teamu polskiego nad Wiedniem 2:1, nad B. K. E. 3:0 i remisowi 1:1 z Troppauer E. V., Polacy zajęli z 5 pkt. i stosunkiem bramek 6:2 pierwsze miejsce przed Wiedniem (3 pkt. i 6:4), Troppauer E. V. (3 p. i 3:5), oraz B. K. E. (1 p. i 1:5).

Turniej tegoroczny, czwarty zrzędu doborem i ilościa przeciwników przewyższa poprzednie o głowe. Już sama obecność bez konkurencyjnych Kanadyjczyków stawia go na najwyższych szczytach sportowych; obecność Wiener Eislauf Verein, którego graczom na zeszłorocznych mistrzostwach świata przypadło w udziale zdobycie zaszczytnego tytułu mistrzów Europy do daje turniejowi krynickiemu jeszcze większego splendoru. Ostatnim atutem tej wspaniale zapowiadającej się imprezy jest fakt, że bierze w niej udział sześć drużyn reprezentujących aż 6 narodowości (Kanada, Austrja, Niemcy, Węgry, Rumunja i Polska).

Pozatem specjalnie dla Polaków turniej ten będzie ostatecznym sprawdzianem ich sił i możliwości przed wielką próbą olimpijska w Lakę Placid. W nużących walkach z przeciwnikami o przeróżnych stylach gry okaże się przedewszystkiem czy Polacy osiągnęli już odpowiednią kondycję fizyczną, bez której o jakichkolwiek sukcesach w licznych walkach turniejowych mowy nawet być nie może.

Turniej krynicki zapowiedziany początkowo na d. 1 — 6 stycznia został ostatecznie przeniesiony na 31 grudnia — 4 stycznia. Stało się to dzięki zobowiązaniom Ottawy, która na 4 i 5 stycznia ma już zakontraktowane dwa spotkania w Wiedniu z reprezentacją Austrii i z W. E. V.

Replika sędziego ringowego

na list otwarty asa naszego pięściarstwa

Warszawa, 22.12.1931.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 102 „Przeglądu Sportowego" ukazały się uwagi znanego naszego mistrza pięści p. Witolda Majchrzyckiego pod tytułem „Baczność sędziowie ringowi". Ponieważ poruszono tam i moje nazwisko, czuję się zmuszony prosić Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie mego listu. Zgadzam się całkowicie w Panem M., że zasadniczo sędzia ringowy powinien starać się znajdować stale z boku walczących, by dobrze widzieć cały przebieg walki. Jednak, pomimo najlepszych chęci i największej nawet ruchliwości sędziego, niezawsze jest to możliwe.

Przepis o niedozwolonych ciosach, mówiący o minutowej przerwie dla pokrzywdzonego zawodnika, ma na celu danie możności przyjścia do siebie zawodnikowi, który otrzymał „faul", utrudniający walkę. Zawodnicy w trudniejszych dla siebie sytuacjach, chętnie są skłonni reklamować jako „faul" każde lekkie dotknięcie lub nawet urojone ciosy.

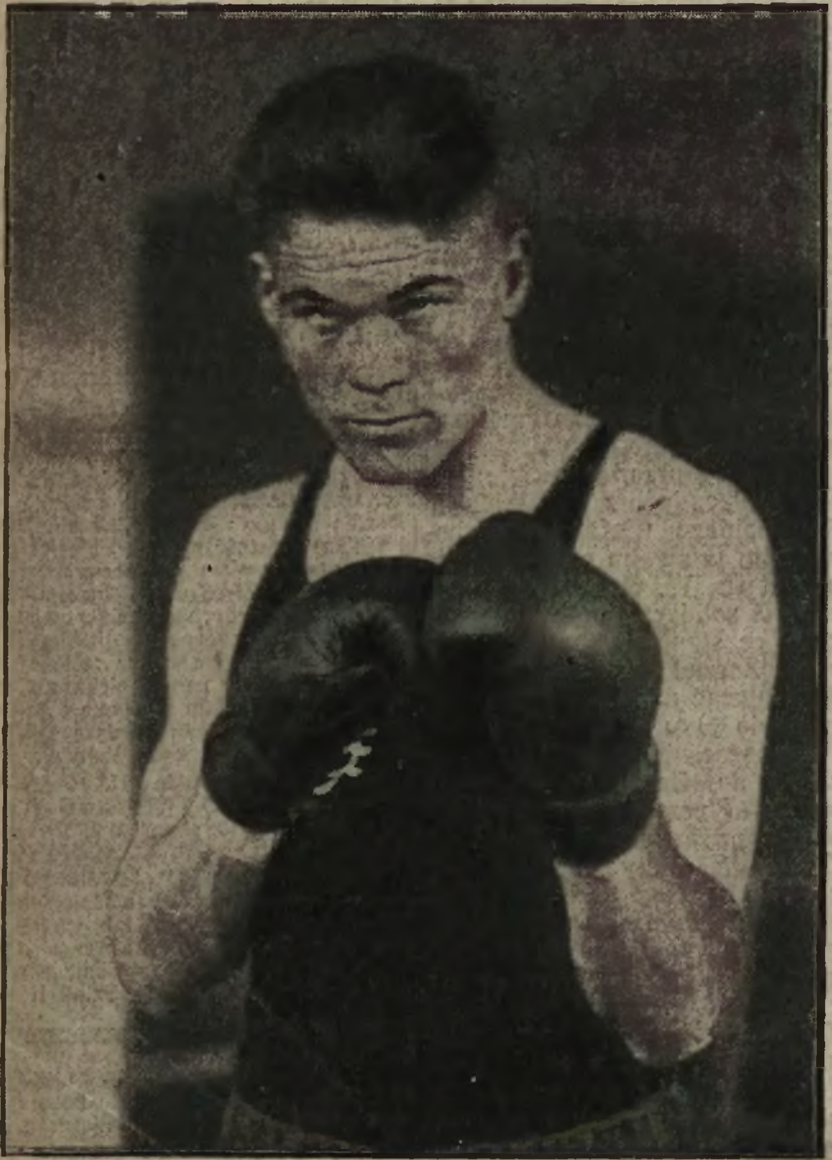
Nie wolno sędziemu ringowemu zawsze przerywać walki, musi on nieraz sam rozstrzygnąć, czy przypadkowe dotknięcie z tyłu lub niżej pasa wpływa na przebieg walki. Oczywiście, że sędzia może pomylić się i zawodnik, który otrzymał faul, nie może dalej walczyć. Zostaje on wówczas wyliczony i poddany badaniu lekarza. W razie stwierdzenia faulu, dyskwalifikuje się winowajcę. W razie symulacji — symulanta. W walce Chmielewski — Majchrzycki nie mogłem uznać faulu w czasie walki, ani z tego co sam widziałem, ani z porozumienia się wzrokowego z sędziami bocznymi. Rozpocząłem więc liczenie, gdy Majchrzycki oparł się o liny. Fakty, że wznowił on natychmiast walkę i że ta runda nie zadecydowała zupełnie o wyniku spotkania, są zbyt wymowne. Ponieważ w przerwie jeden z sędziów bocznych potwierdził na moje zapytanie, lekkie niskie uderzenie, więc dałem napomnienie Chmielewskiemu, pomimo, że cios ten nie mógł zupełnie wpłynąć na dalszy rezultat.

Uważam p. Majchrzyckiego za najlepszego technika i taktyka w Polsce. Mojem zdaniem całkowicie leży w jego możliwościach wygranie z Chmielewskim. W drużynowych mistrzostwach jednak Chmielewski był lepszym, i to lepszy zdecydowanie i wygrał nie faulem, nie samą też tylko siłą ciosu, ale walka logicznie przemyślana i konsekwentnie przeprowadzoną. Błędem sympatycznego naszego mistrza było, że lekceważył przeciwnika i błędem jest, że fałszywa ambicja zmusza go do szukania przyczyn porażki w niezaliczeniu „faulu".

Ostatnie walki p. Majchrzyckiego wskazywały na spadek formy. Przyczyny tego on sam zna najlepiej, a skutki odczuł w zasłużonym nokaucie autor artykułu „Baczność sędziowie ringowi".

W nadziei, że „Przegląd Sportowy" zamieści moją odpowiedź zawodnikowi, który niesłusznie obwinia mnie jako sędziego, kreślę się — z poważaniem

Kazimierz Laskowski.



RYWAL PRIMO CARNERY
Bokser niemiecki Güring spotka się z olbrzymem włoskim 14 stycznia w Berlinie.



WARTA POZNAŃSKA
po czterech latach rozgrywek zdobyła na własność puhar ABC, bijąc w finale Legję 5:0.



REKORDZISTA ŚWIATA
Japończyk Mikio Oda pobił w trójskoku rekord Wintera, uzyskując 15.58 mtr.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI